Nr. 1 Kraków, dnia 9. stycznia 1926. Rok IV.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ"
Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

Nasze położenie i postulaty.

Wskutek chaosu, jaki wytworzył się ostatnio na polu gospodarczem w państwie, ucierpiał najwięcej drobny przemysł i rękodzieło ten dotychczas niedoceniany w społeczeństwie, najpracowitszy element. Czynnik ten pomijany był w pierwszym rzędzie przez rząd, zajęty przeważnie walką stronnictw politycznych i narodowościowych, to też na uboczu stoi taki pracowity i twórczy element, jak rękodzielnik, i faktycznie zastępstwa w odpowiednich ciałach nie posiada, a sfery rządowe z nim się zupełnie nie liczą.

Obecnie doszło do tego, że zostaliśmy bez pracy; warsztaty nasze stoją puste, a o inwestycjach i udoskonaleniu naszych narzędzi pracy nie ma mowy. Wymagania społeczeństwa, byśmy dalej usilnie pracowali bez szemrania nad wybudowaniem przemysłu rodzimego nie dadzą się pogodzić — przy głodzie i chłodzie — z warunkami, w jakich żyjemy.

Przy zmianie rządu dowiedzieliśmy się bardzo ciekawych rzeczy o 2 letniej gospodarce p. Grabskiego, która nas doprowadziła do kompletnej ruiny, wskutek bezlitosnego ściągania nadmiernych podatków i wydawania biletów skarbowych i bilonu bez pokrycia złota. Wszystko to robiono rzekomo dla napełnienia kas, które mimo wszystko pozostały puste. Jest to tem ciekawsze, że wszystko wsiąkało w deficyt budżetu, który fikcyjnie zawsze wykazywał nadwyżkę. Znane są ponadto różne nadużycia i trwonienie pieniędzy państwowych, czy to przez udzielanie nieściągalnych pożyczek, czy też zamawianie wyrobów u fikcyjnie istniejących fapryk i t. d., — nie myślimy też tych wszystkich bolączek powtarzać, a jest ich tyle, że nie starczyłoby miejsca w kilku numerach naszego skromnego pisma na ich pomieszczenie. Wspomnieć również należy o rozpanoszonym biurokratyzmie i o nadmiernej ilości naszych urzędów, któreby śmiało mogło być do połowy zredukowane, a przez uproszczenie administracji za szczędzonoby wiele pieniędzy, przyczem czynności z tem połączone napewno nie ucierpiałyby na szybkiem załatwieniu.

Nowy rząd przystępując do sanacji obecnych stosunków w pierwszym rzędzie zaleca oszczędność i zapowiada, że przeprowadzi ją u siebie w poszczególnych pozycjach budżetu dla zrównoważenia go. Ważnem jednak zagadnieniem jest, czy nowy rząd potrafi szybko przeprowadzić oszczędności, bo każdy dzień zwłoki pogarsza nasze położenie, będące już i tak bez wyjścia.

Pierwszym i najważniejszym problemem rządu powinno być przywrócenie zaufania opinji krajowej i zagranicznej do naszej gospodarki i naszej waluty przez ustabilizowanie złotego, bo w obecnym stanie wszelka kalkulacja cen jest niemożliwa.

Koniecznem jest doprowadzenie do równowagi budżetu państwa i okrojenie wydatków nieproduktywnych do jaknajdalszych granic, nieczynienie zagranicą zamówień przez rząd nawet w tym wypadku, jeżeli danych fabrykatów w Polsce się nie wyrabia, albowiem przedsiębiorstwa krajowe mogą przez sprowadzenie części specjalnych z zagranicy wykonać całość na miejscu, przez co część robocizny i część kosztów materjału pozostaje w kraju i nie podrywa bilansu handlowego.

Dalszym krokiem winno być zasadnicze zreformowanie wielorakich podatków obciążających obywateli ponad ich siłę i możność płatniczą. W miejsce całego nawału różnych podatków i opłat, w których dziś już wprost wyznać się nie można, należałoby na wzór przedwojenny wprowadzić jednolicie określony dla każdej kategorji przedsiębiorstw podatek zarobkowy, czy też dochodowy. Również dla poprawy obecnych nieznośnych stosunków koniecznem jest równomierne rozłożenie podatkow na wszystkich obywateli państwa, a nie jak dotychczas się dzieje, nadmierne obciążenie samych tylko miast.

Ubezpieczenia społeczne — jak kasa chorych, ubezpieczenie od wypadków, fundusz pensyjny ubezpieczenie od bezrobocia, — stanowią obok podatków, największe obciążenie, to też trzeba produkcji ulżyć w ponoszeniu tych świadczeń, które tamują jej rozwój. Przemysł nasz, który stawia dopiero pierwsze kroki i jest w fazie rozwoju, również nie może sobie pozwolić na najkrótszy czas pracy w całej Europie.

Koniecznem jest też ochronne zabezpieczenie cłowe fabrykatów wyrabianych w kraju, natomiast uwolnienie od cła surowców, sprowadzonych z zagranicy dla przeróbki w kraju, a wprowadzenie zniżek celnych dla maszyn i narzędzi nie wyrabianych w kraju.

Wreszcze postulat piekący i niecierpiący zwłoki: udzielanie tanich kredytów długoterminowych dla przemysłu i rękodzieła, które się znajdują w katastrofalnym stanie. Pieniądze na ten cel muszą się znaleść, bo inaczej grozi nam zagłada, gdyż żadne przedsiębiorstwo nie ma obecnie kapitału obrotowego i nie

jest w możności wykonania nawet robót już zamówionych.

Rząd obecny chcąc zyskać zaufanie ludności, musi dążyć z całą energją do uzdrowienia stosunków gospodarczych przez podniesienie i uruchomienie zamarłych warsztatów pracy, a korzyści z tego wynikłe udzielą się nietylko obywatelom państwa, lecz także państwu samemu.

Będzie czy nie będzie?

Czytelnik z pewnością domyśli się, że mowa tu o pożyczce zagranicznej, która już ma nadchodzić, a tymczasem trwa to cały szereg miesięcy i do dnia dzisiejszego nie nadeszła. A czy nadejdzie? Wprawdzie p. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego, który od dłuższego czasu bawił w Ameryce, by w imieniu rządu polskiego pertraktować z miarodajnemi czynnikami na miejscu o taką pożyczkę, pociesza nas, że za jakie 3 miesiące pożyczka w kwocie 100 do 125 miljonów dolarów może przyjść do skutku, ale trudno przewidzieć, na czem polega termin 3 miesięczny, wiemy tylko, że interes idzie opornie. Mówią, że Ameryka t. j. kapitaliści amerykańscy nie mają do nas specjalnych uprzedzeń, lecz z pieniędzmi są bardzo ostrożni, czego im zresztą za złe brać nie można.

Ale „niech żywi nie tracą nadziei" mówił wielki poeta. I my nie traćmy nadziei. Bo oto przybył do Warszawy rzeczoznawca, czy doradca finansowy p. Kemerer, który ma być zarazem i mężem zaufania finansjery amerykańskiej i ma zbadać grunt pod taką pożyczkę na miejscu. Mieliśmy już raz takiego doradcę w osobie p. Hiltona Younga, który miał doradzać p. Kucharskiemu, jak się robi we finansach. P. Kucharski widocznie niczego się nie nauczył, po jego ustąpieniu miejsce jego zajął jeszcze dobrze nam leżący w pamięci p. Władysław Grabski. Ten pewny swojej „fachowości" finansowej, znanej jeszcze z czasów zamiany korony na marki, rozpoczął sanację na własną rekę ze znanym skutkiem. Uzbroiwszy się od stóp do głowy w pełnomocnictwa, naciągnął śrubę podatkową do największego napięcia, zamknął kredyt, skutkiem czego powstał kryzys dotychczas niebywały. W rezultacie nastąpiło zamykanie fabryk i warsztatów pracy, czego najlepszym dowodem cyfra przeszło ćwierć miljona bezrobotnych. Widząc, że ze swojim urodzonym optymizmem dalej rządzić nie potrafi, p. Grabski nieobalony przez nikogo, sam zabrał się i odszedł, zostawiając — jak się wyraził w swojem ekspose jego następca p. Zdziechowski — pustą kasę.

To też nic dziwnego, że mając za sobą tak smutne doświadczenie, mimo woli nasuwają się nam wątpliwości i pytanie: będzie czy nie będzie? Widzimy, że dolar, który jest jak wiadomo najlepszym barometrem w sprawach gospodarczych w całej Europie, rozpoczął swój zawrotny taniec w górę jak za czasów marki polskiej, która również była dziełem p. Grabskiego.

Z drugiej strony widzimy jednak, że dolar się zaczął cofać; nie wchodząc w to, pod jakim wpływem, ale osądzając sam fakt, miejmy nadzieję, że obecny rząd oparty o większość sejmową, zdobędzie zaufanie tak bardzo potrzebne w kraju, jak i zagranicą i pożyczkę otrzyma choćby na gorszych warunkach, niż to było możliwe jeszcze parę miesięcy temu.

Wówczas chodzić będzie o to, by pożyczkę, która kosztowała tyle zabiegów i wysiłku, racjonalnie zużytkować dla uzdrowienia tak chorego ciała, jakiem obecnie jest życie gospodarcze w naszem państwie.

Pierwszem staraniem rządu winno być, by przemysł budowlany, który najwięcej ucierpiał z powodu braku gotówki, uruchomić z wczesną wiosną i w ten sposób dać możność pracy setkom tysięcy bezrobotnych w różnych zawodach, których zatrudnienie jest zależne od wzmożonego ruchu budowlanego. Dalej udzielić należy kredytu i to taniego dla rękodzieła, które najbardziej odczuwa obecny kryzys. Wreszcie dla zabezpieczenia społeczeństwa tak bardzo znękanego i wyczerpanego przed nowemi niespodziankami, należy tame położyć spekulacji walutowej przez nieudzielanie kredytu prywatnym bankom, które już dawno przestały spełniać obowiązki, dla jakich zostały zakładane.

O ile nowy rząd, a raczej jego minister skarbu nie pójdzie śladami swego poprzednika, to miejmy nadzieję, że rozpaczliwy stan obecny zmieni się na lepsze.

Wm. r.

Zawiadomienie.

Z dniem 1-go stycznia 1925 r. zostało wprowadzone w Stowarzyszeniu naszem całodzienne urzędowanie. **Godziny urzędowe od godz. 9-tej do 1-szej i od 4-tej do 8-mej, dla stron tylko od godziny 4—8 wieczorem.**

W nagłych wypadkach udziela sekretarjat informacji i przedpołudniem.

Sekretarjat załatwia dla członków wszelkie podania, odwołania i t. p. **zupełnie bezpłatnie.**

Generalny sekretarz p. Dembitzer przyjmuje strony codziennie od godziny 7—8 wieczorem.

Apelujemy do wszystkich P. T. Członków, by regularniej niż dotąd wpłacali opłaty pośmiertne i nie uchylali się od tego świętego obowiązku wobec osieroconych rodzin po członkach Stowarzyszenia.

Zjazd Żydowskich Stowarzyszeń Rękodzielniczych we Lwowie.

W dniach 26 i 27 grudnia 1925 r, z inicjatywy zarządu Stowarzyszenia „Jad Charuzim“ we Lwowie odbył się w gmachu własnym Zjazd delegatów wszystkich zorganizowanych rękodzielników żydowskich we wschodniej Małopolsce, przy udziale 110 delegatów reprezentujących 37 miast wschodniej Małopolski i przybyłych w charakterze gości delegatów Centralnej Organizacji Rękodzielników Żydowskich w Polsce z Warszawy w osobach pp. Inż. Czerniakowa i Rasnera, jak i delegatów krakowskiego Stowarzyszenia rękodzielników żyd. w osobach pp. Steinberga i Grünberga.

Celem zjazdu było przyjęcie do wiadomości zatwierdzonego przez Województwo statutu i wybór władz Centralnego Związku Stowarzyszeń rękodzielników żyd. wschodniej Małopolski, oraz omówienie ogólnego położenia rękodzielników żydowskich.

W skład prezydjum weszli pp. Glaserman, Jäger, Reiss, Mund (Lwów), Inż. Czerniakow (Warszawa), Steinberg (Kraków) Dr. Rosenberg (Jarosław), Inż. Schaechter (Tarnopol), Eigenfeld (Stanisławów), sekretarze w osobach pp. Schaechtera, Münza, Stengla (Lwów), Lewina (Stryj), Schnebergera (Kołomyja), Kreinzera (Przemyśl) i Friedmana (Rutki), oraz asesorzy pp. I. Friedman, Hagler, arch. Kornhaber (Lwów) i Feindl (Sambor).

Z przebiegu Zjazdu wynika, że bóle i skargi rękodzielników żydowskich są wszędzie jedne i tesame że stan nasz wszędzie ugina się pod ciężarem podatków państwowych i samorządowych, że wszędzie a szczególnie na prowincji, narażony jest na szykany ze strony najrozmaitszych kacyków i że na skutek długotrwałego bezrobocia rękodzielnik ten materjalnie zupełnie jest zniszczony, w następstwie czego tak na duchu upadł, że stracił już wszelką nadzieję poprawy swego bytu a temsamem i zmysł do samoobrony. Nędznemu położeniu majstrów przeciwstawiano jako ideał trudny do osiągnięcia los robotnika, który dzięki swojej organizacji osiągnął takie zdobycze, jak: na wypadek choroby zabezpieczenie dla siebie i dla swej rodziny w kasach chorych i zakładzie ubezpieczeń od wypadków, na wypadek bezrobocia wprawdzie drobnej ale w każdym razie pewne zabezpieczenie od głodowej śmierci w funduszu dla bezrobotnych, a i o zabezpieczeniu na starość dla robotnika poważnie się teraz myśli i prędzej czy później zabezpieczenie to wejdzie w życie.

Wszystkie te kwestje były wprawdzie na Zjeździe poruszone, ale dzięki oporowi niektórych reprezentantów „Jad Charuzim“ ze Lwowa, lwią część drogiego czasu zabrała zjazdowi namiętna dyskusja na sprawą przyłączenia się Centralnego Związku we Lwowie do Centralnego Związku wszystkich organizacyj rękodzielników żyd. w Warszawie. W sprawie tej zauważyliśmy we Lwowie zupełny chaos i niezrozumienie sprawy. Dla nas nie ulega najmniejszej kwestji, że rękodzielnicy żydowscy w Polsce mogą tylko w tym wypadku osiągnąć urzeczywistnienie swoich postulatów, jeżeli zorganizują się przedewszystkiem w poszczególnych miastach, te miejscowe organizacje scentralizują się w miastach wojewódzkich, a w dalszym rozwoju te związki skupią się w jedną łączną organizację, obejmującą i zastępującą wobec władz centralnych cały żydowski stan rękodzielniczy. Tą naczelną władzą jest Centralna Organizacja Rękodzielników żyd. w Polsce, z siedzibą w Warszawie.

Że taki stan organizacji rękodzieła żydowskiego w Polsce być powinien, jest dla nas rzeczą jasną, jak z drugiej strony nie ulega kwestji, że z powodu bądź co bądź rozmaitych interesów rękodzieła żydowskiego w poszczególnych prowincjach Polski, o bezwarunkowem podporządkowaniu się dyktatowi Centrali warszawskiej również mowy być nie może.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, z powodu oporu pewnych reprezentantów lwowskiego „Jad Charuzim“ dyskusja nad tą sprawą do pozytywnego rezultatu nie doprowadziła, wskutek czego nastąpiła secesja znacznej części reprezentantów miast wschodniej Małopolski.

Przy bardzo zmiejszonym komplecie późnym wieczorem drugiego dnia zjazdu doszło do ukonstytuowania się Centralnego Związku Rękodzielników żyd. wschodniej Małopolski we Lwowie.

Okoliczność, że prezesem związku wybrany został p. M. Glaserman, prezes lwowskiego „Jad Charuzim“ pozwala nam żywić uzasadnioną nadzieję, że wynikłe we Lwowie, a dla żydowskiego rękodzieła w Polsce nader niebezpieczne i szkodliwe nieporozumienia zostaną usunięte, i że pod jego wytrawnem kierownictwem związek lwowski zadaniom swym w zupełności odpowie.

Składając całemu Wydziałowi lwowskiego „Jad Charuzim“, a w szczególności pp. prezesowi Glasermanowi, jak i obu wicepresesom Jägerowi i arch. Reissowi serdeczne podziękowanie za nader gościnne przyjęcie naszych delegatów, życzymy nowopowstałemu związkowi owocnej i skutecznej pracy dla dobra żydowskiego rękodzieła.

O samodzielność rękodzieła żyd.

Refleksje po Zjeździe lwowskim.

Jeszcze na zjeździe rękodzielników żydowskich w Warszawie, odbytym w roku 1920 z inicjatywy centrali przy ul. Leszno 42, oraz na późniejszym zjeździe zwołanym przez drugą centralę z ul. Nalewki 2a, z których pierwszy stał pod egidą stronnictwa sjonistycznego, drugi pod egidą partji folkistów (Pryłucki), przedstawiciele Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie przez usta swego prezesa p. Joachima Steinberga rzucili hasło, że **z organizacji rękodzielników żydowskich musi być wykluczona wszelka polityka, a stowarzyszenia ich winny stać na gruncie czysto gospodarczym.** Również oświadczyli nasi delegaci, że jak długo istnieją w Warszawie dwie zwalczające się wzajemnie organizacje rękodzielników żydowskich, tak długo o działaniu dla dobra ogółu rekodzieła żydowskiego mowy być nie może. To stanowisko delegatów krakowskich zostało przez wszystkich delegatów z całej Polski w zupełnosci aprobowane i we formie prawie jednogłośnie przyjętych rezolucyj zatwierdzone. Hasło delegatów krakowskich **„Rękodzieło dla siebie“**, zostało ogólnie przyjęte i z dumą rzec możemy, że zrozumiane ono zostało nietylko przez rękodzielników żydowskich, gdyż i chrześcijańskie organizacje rękodzielnicze w Polsce dochodzą obecnie do zrozumienia, że interesów rękodzielniczych ze zrozumieniem i z całem oddaniem we wszystkich ciałach ustawodawczych i samorządowych obronić może jedynie i skutecznie rękodzielnik.

Rezultatem tego przez krakowskich delegatów rzuconego hasła jest to, że zwalczające się dotychczas warszawskie organizacje rękodzielników żydowskich zlały się niedawwo w jedne wielkie ciało, reprezentujące na terenie samej b. Kongresówki 150 tysięcy samodzielnych i zorganizowanych rękodzielników żydowskich.

Organizacja ta na zjeździe odbytym niedawno w Warszawie przyjęła zasadę, że przy wyborach do kahałów, władz samorządowych i reprezentacji państwowych, rękodzielnicy żydowscy mają występować jednolicie jako osobna grupa i stawiać własn ch kandydatów, nie wykluczając porozumienia z innemi gospodarczo względnie ideowo zbliżonemi ugrupowaniami. Dzięki zwycięstwu tej zasady organizacje w Kongresówce prawie wszędzie przy odbytych wyborach do kahałów i zarządów gminnych odniosły bardzo poważne sukcesy.

Rzecz naturalna, że to nasze stanowisko nie jest na rękę partjom politycznym, na jakie społeczeństwo żydowskie w Polsce jest podzielone, gdyż wobec znacznego procentu jaki stanowi rękodzielnictwo żydowskie w Polsce, tracą one bardzo znaczną ilość głosów, a tem samem i wpływów. Widzimy na wszystkich zjazdach rękodzielników żydowskich, czy katolickich, że zaproszeni posłowie wszelkich odcieni politycznych starają się zebranych rękodzielników przekonać, iż organizacja jest wprawdzie potrzebna, jednak musi się ona oprzeć o jakieś stronnictwo polityczne, i to właśnie o to stronnictwo polityczne, którego poseł w danym momencie przemawia, gdyż wedle zapewnień p. posła, tylko jego stronnictwo polityczne **będzie się starało** rękodzielnika uszczęśliwić i zbawić.

Zdaje się nam, że właśnie tym wpływom i podszeptom stronnictw politycznych przypisać należy, że na zjeździe lwowskim rękodzielników żydowskich, o którym piszemy na innem miejscu, zapanowało rozdwojenie. Wierzymy jednak, że rozdwojenie to było tylko chwilowe i że całe rękodzieło żydowskie zrozumie, **iż tylko w jego jedności leży jego siła, a ze stronnictwami politycznemi w konkretnych wypadkach może i powinno wchodzić w porozumienie, ale tylko jako równy z równym, a nie jako przyjmujący łaskę.**

Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej

We wtorek, dnia 5 stycznia odbyło się plenarne posiedzenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezydenta p. Tadeusza Epsteina, przy bardzo licznym udziale członków oraz w obecności Komisarza rządowego Dra Kazimierza Fedorowicza.

Prezydent Epstein po zagajeniu posiedzenia złożył sprawozdanie z czynności prezydjum za czas od ostatniego posiedzenia. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło budżet Izby z cyfrą dochodów i wydatków w wysokości zł. 322.668.84.

Dnia 11 grudnia ub. r. udała się delegacja prezesów Izb handlowych i przemysłowych do ministra przemysłu i handlu, któremu przedstawiono szereg postulatów z dziedziny gospodarczej. **m. in. wysunął mowca postulat wypełnienia zobowiązań rządu z tytułu dostaw.** Izba wniosła obszernie umotywowany memorjał do ministerstwa przemysłu i handlu z przedstawieniem konieczności zreformowania obecnego systemu opodatkowania życia gospodarczego na rzecz samorządu. Należy domagać się radykalnej reformy przestarzałej i kosztownej administracji komunalnej przeprowadzenia opodatkowania drogą dodatków do państwowych podatków oraz oparcia budżetów komunalnych wyłącznie na statystycznych danych w granicach wytrzymałości podatkowej płatników.

Starania Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie paszportów odniosły pożądany skutek, albowiem rząd ogłosił rozporządzenie, wprowadzające paszporty ulgowe wielokrotne za opłatą 150 zł.. a nadto pewne uproszczenie w postępowaniu, które polega na tem że ulgowe paszporty kupieckie tak jednorazowe jak wielokrotne wydaje I-sza instancja na podstawie zaświadczenia wydziału przemysłowego województwa.

Prezydjum poświęca szczególniejszą uwagę sprawie naukowej organizacji pracy.

Omawiając obecną sytuację gospodarczą, stwierdził prezydent, że chociaż znajdujemy się w krytycznem położeniu, to jednak są wszelkie dane ku temu, że sytuacja przecież zmieni się na lepsze, gdyż pewne oznaki są już dzisiaj widoczne, jak np. w przemyśle węglowym, który zawsze pierwszy odczuwa zanik konjunktury, a także i pierwszy zwiastuje poprawę stosunków.

Kończąc przemówienie wezwał prezydent przemysł, handel i rękodzieło do wytrwania i niezmordowanej pracy, gdyż tylko zbiorowy wysiłek wszystkich zdoła przyspieszyć poprawę obecnej ciężkiej sytuacji.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem na wniosek prezydjum uchwaliła Izba jednomyślnie wyasygnować 1000 zł. na pomoc dla bezrobotnych.

W dyskusji zabrał m. in. głos radca Izby prezes Steinberg; który zwrócił się do reprezentanta rządu Dra Fedorowicza z apelem, by doniósł swej przełożonej władzy, iż obecne stosunki w rzemiośle i drobnym przemyśle nie mogą być dłużej utrzymane. Zastój i nędza, jaka objęła warsztaty rękodzielnicze, zagraża nietylko samym zainteresowanym, lecz godzi również w bezpieczeństwo państwa. Zrujnowani rękodzielnicy stają się malkontentami, a również zwalniane z konieczności masy robotników zasilają szeregi bezrobotnych, tak skłonnych dla wszelkich podszeptów wywrotowych. Upadkowi warsztatów rękodzielniczych państwo może w łatwy sposób zapobiedz, przez otwarcie w bankach państwowych drobnych stosunkowo kredytów. Pozatem mowca domaga się zniżenia cen na surowce oraz ujednostajnienia podatków, w których labiryncie płatnicy nie mogą się wyznać, narażając się przez to na niesłuszne kary za zwłokę.

Następnie **Izba wybrała jednomyślnie prezydentem ponownie p. Tadeusza Epsteina, wiceprezydentem Izby ponownie p Inż. Jana Perosia, delegatem ponownie p. Władysława Zawojskiego, skarbnikiem ponownie p. Inż. Leonarda Nitscha.**

P. prezydent Epstein został obrany prezydentem Izby poraz 9-ty z rzędu, z którego to powodu składamy zasłużonemu p. Prezydentowi serdeczne życzenia.

Informator podatkowy.

Kontrola patentów.

Do Izb Skarbowych zostały wysłane cyrkularze z uwiadomieniem, że kontrole patentów rozpoczną się dopiero z dniem 15 stycznia.

Kto nie wykupił jeszcze patentu, winien takowy wykupić do 15 stycznia, zaś tytułem odsetek zapłacić 4 proc. miesięcznie od sumy patentowej.

Należy przeto we własnym interesie do 15 stycznia wykupić patent, gdyż inaczej grozi 3 do 20-krotna grzywna.

Sprawa dwóch patentów.

Rękodzielnicy, którzy w pracowni swej, lub w ubikacji mającej połączenie z pracownią, wykonują swój przemysł i również sprzedają swoje wyroby, wykupują tylko jeden patent t. j. na wyrób.

W razie sprzedaży oprócz własnych wyrobów także i innych towarów winno być wykupione właściwe świadectwo przemysłowe.

Ważne dla wykupujących patent VIII kategorjl!

Z nowej ustawy o podatku przemysł. wynika że **do wykupna patentu zobowiązani są wszyscy rękodzielnicy bez wyjątku, a w szczególności także ci, którzy wykonują swój zawód sami, lub z jednym członkiem rodziny, albo z jedną siłą najemną.** Natomiast od płacenia **podatku przemysłowego** (obrotowego) może komisja szacunkowa zwolnić ubogich płatników, których podatek nie wynosi kwoty 50 zł. Do ważności uchwały konieczną jest zgoda przewodniczącego po uwzględnieniu zbadania stastanu majątkowego płatnika. Nadto zwolnione jest od podatku obrotowego wykonywanie przed przedsiębiorców robót i dostaw, jeżeli ogólny obrót roczny nie przekracza Zł. 2.000.

Zeznania o obrocie za II. półrocze 1925 należy złożyć na formularzach, które można otrzymać w inspektoratach skarbowych do dnia 1 lutego 1926. Do złożenia powyższych zeznań zobowiązani są kupcy posiadający patent I. i II. kategorji, oraz przemysłowcy posiadający patent I. II. III. IV. i V. kategorji.

Kto będąc zobowiązany, nie złoży w terminie powyższego zeznania, podlega karze i traci prawo do uwzględnienia mu rekursu.

Jest wskazanem, by także posiadacze patentów, VI. VII. i VIII. kategorji złożyli zeznania o obrocie w powyższym terminie.

Podatek obrotowy za I. półrocze 1925 ostatnia rata płatna jest do dnia 31 stycznia 1926.

Podatek dochodowy za rok 1925: cała kwota już była płatną, za niepunktualne płacenie liczy się 4 proc. zwłoki miesięcznie.

Wszechpolski Syndykat Hutniczy.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Katowicach zebranie przedstawicieli wszystkich polskich hut żelaznych w sali Związku górnośląskiego kopalń i hut. Przedmiotem rozpraw między innemi było przystąpienie hut b. Kongresówki do Związku, celem utworzenia wszechpolskiego Syndykatu hutniczego. Syndykat taki został rzeczywiście zawiązany z udziałem wszystkich hut polskich.

Naturalnie, że pierwszym krokiem towarzystw hutniczych było jednogłośne stwierdzenie, że dotychczasowe ceny przynoszą hutom wielkie straty, a niektóre z nich właśnie z tego powodu stoją przed ruiną. Dla częściowego choćby umożliwienia produkcji hutom, postanowiono podnieść o 25 proc. dotychczasową cenę, ustaloną przez Związek polski hut żelaznych.

Dowiadujemy się z powyższego, że dzięki podniesieniu cen, huty żelazne nie będą miały strat i dobrze im się powodzić będzie; zapominają jednak ci potentaci przemysłu, że przy obecnej ogólnej stagnacji w ruchu budowlanym i we fabrykach metalurgicznych przetwarzających ten surowiec — cała wytwórczość hut żelaznych liczyć może tylko na tych odbiorców, a wiemy również, z jakiemi trudnościami finansowemi walczą dzisiaj fabryki przetwórcze, ruch zaś budowlany jest w zupełnym zastoju.

Podcina się przytem w ostatnich czasach powstałe fabryki wytwarzające aparaty i maszyny, jakich w kraju się nie wyrabiało, a wiadomem też jest, przez jakie etapy młode przedsiębiorstwo przejść musi, by własną siłą dojść do celu, a włożona w nie praca i koszta w tym okresie nie przynoszą zysku.

Podwyżka cen żelaza, tak niezbędnego w dzisiejszych warunkach artykułu, nie powinna mieć miejsca; zapytujemy więc miarodajne czynniki naszego rządu, czy niema dość sił, aby przeciwstawić się skartelowanym niszczycielom społeczeństwa, powodującym temsamem drożyznę szeregu dalszych artykułów. Żywimy nadzieję, że obecny rząd, który tak surowo karze sklepikarzy za podniesienie cen, upora się i z tymi potentatami i nie dopuści do zwyżki cen.

Przez podniesienie cen żelaza nie uzdrowi się ani nie uruchomi warsztatów pracy, ani też nie umożliwi się znaczniejszego eksportu wyrobów naszych o czem ci panowie wiedzieć powinni.

jg.

Członkowi Stowarzyszenia WPanu Ignacemu Gardemu składa wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci jego nieodżałowanej pamięci Ojca Berla Gardego

Wydział Stowarzyszenia rękodz. żyd. w Krakowie.

Przeniesienie ambulatorjów i filji
podgórskiej Kasy Chorych w Krakowie
do własnego gmachu.

Filja Kasy Chorych w Podgórzu, do której zwracają się członkowie pracujący, lub zamieszkali na prawym brzegu Wisły, mieściła się dotychczas w ciasnych ubikacjach domu czynszowego przy ul. Kalwaryjskiej. Pomijając, iż pod względem higieniczno-lekarskim ambulatorja dla chorych nie powinny się mieścić w domu zamieszkałym także przez lokatorów, dalsze bytowanie w ograniczonej ilości ubikacji, przy ciągłym przyroście członków, stało się niemożliwe. Zarząd Kasy był zatem zmuszony przystąpić do budowy specjalnie na ten cel przeznaczonego gmachu, któryby pod każdym względem odpowiadał i celowi i współczesnym wymogom. Owocem tej dbałości Zarządu o dobro członków jest monumentalny czteropiętrowy gmach, który stanął w Podgórzu, przy placu Serkowskiego 17, w miejscu zacisznem a równocześnie blisko samego Rynku.

Bez przesady jest to najpiękniejszy budynek w Podgórzu pod względem architektonicznym, co jest zasługą archit. Tombińskiego.

W połowie grudnia br. nastąpiło przeniesienie ambulatorjów i biur do nowego budynku i dzisiaj w pełnem tego słowa znaczeniu korzystają już członkowie i lekarze z niezwykłych udogodnień, jakie posiada nowy gmach.

Oficyny, parter i 3 piętra służą wyłącznie celom lekarskim Kasy; jedno piętro przeznaczone jest na mieszkania służbowe.

W oficynach mieszczą się obszerne magazyny apteczne, oraz specjalnie zabezpieczony magazyn dla środków aptecznych wybuchowych.

Parter zajmuje apteka, likwidatura, kasa, oraz bardzo obszerna, słoneczna poczekalnia. Na pierwszem piętrze są ambulatorja dla chorób wewnętrz. i biura: zgłoszeń do lekarzy, lekarza rewizyjnego, oraz kierownika Kasy. Na drugiem piętrze znajduje się ambulatorjum chirugiczne, urządzone wedle współczesnych wymogów nauki i techniki, oraz ambulatorja dla chorób skórno-wenerycznych, kobiecych i dziecięcych. III-cie piętro przeznaczone jest dla mieszkań służbowych, IV-te zaś w całości służy lecznictwu fizykalnemu. Najbardziej pożądaną inowacją jest wielka ilość obszernych poczekalń; przed żadnem ambulatorjum niema ścisku; chorzy mogą swobodnie czekać na wezwanie do lekarza, a w czasie czekania korzystać ze skromnej czytelni, urządzonej w każdej poczekalni. Drugą dobrą stroną liczniejszych poczekalń jest pewna jednolitość chorych w tej samej poczekalni, co ma wielkie znaczenie tak pod względem hygjeniczno lekarskim, jak i moralno wy-

chowawczym.

Zarząd Kasy miał pierwotnie zamiar urządzić uroczyste otwarcie własnej filji i zaprosić reprezentantów robotników, pracodawców, lekarzy oraz władz sanitarnych miejskich i wojewódzkich, ale od tego zamiaru odstąpił ze względu, że chwila obecna ciężkiego przesilenia gospodarczego, oraz finansowego Kasy nie pozwala na wydatki połączone zwykle z taką uroczystością.

Zarząd Kasy chorych przypomina o obowiązku zgłaszania służby domowej, względnie dozorców domów do ubezpieczenia na wypadek choroby. Od pracodawców, którzy do 15 stycznia 1926 r. nie zgłoszą zatrudnionej przez nich służbej domowej, względnie dozorców domów, zarząd Kasy w myśl art 16 ustawy z 19.V. 1920 Dz. U. Nr. 44. poz. 272, ściągnie składki przypadające za czas od wstąpienia do pracy do dnia, w którym Kasa dowiedziała się o niezgłoszeniu. Oprócz tego zarząd Kasy nałoży na pracodawcę obowiązek zapłacenia 1-no do 5-cio krotnej kwoty zaległych składek. Pracodawcy, którzy do dnia 15 stycznia 1926 roku zgłoszą do Kasy służbę domową, względnie dozorców domów, będą wyjątkowo zwolnieni od obowiązków zapłacenia wkładek za czas ubiegły oraz kary.

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie.

Baczność Kuśnierze!

W niedzielę dnia 17 stycznia 1926 r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia rękodzielników żyd. przy ul. Podbrzezie 6.

doroczne Walne Zgromadzenie

z następnjącym porządkiem dziennym:

1). Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2). Sprawozdanie ustępującego Wydziału.
3). Sprawozdanie kasowe.
4). Sprawozdanie komisji dobroczynnej.
5). Wybory.
6). Wnioski i interpelacje.

Początek o godz. 3 popoł. W razie braku kompletu o godz. 4 popoł. bez względu na komplet.

Wydział.

Zgromadzenie malarzy, pokostników i szklarzy

odbędzie się we środę dnia 13. I. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Stowarzyszenia.

Zarząd prosi wszystkich o punktualne przybycie. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Kronika.

Od wydawnictwa.

Z niniejszym numerem rozpoczynamy IV-ty rok wydawnictwa „Rękodzieła i Przemysłu“. Nad znaczeniem naszego organu dla Stowarzyszenia zbytecznem byłoby się rozwodzić, tembardziej, że wszyscy uznajemy, iż wydawanie własnego pisma leży w interesie ogółu członków.

W ubiegłym roku czasopismo nasze zyskało sobie coraz szersze koła czytelników, a również przedstawiciele władz liczyli się z naszą opinją w żywotnych sprawach naszego zawodu.

Pracę naszą pragniemy nadal prowadzić po tej samej linji, do tego jednak konieczną jest nam pomoc wszystkich członków Stowarzyszenia. Od poparcia członków zależy zarówno regularność ukazywania się pisma, jak i jego zawartość. Z rozpoczynającym się nowym rokiem wydawniczym żądamy tego poparcia i współpracy od wszystkich, którym dobro naszej organizacji i naszego pisma leży na sercu.

W sprawie zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Zwraca się uwagę wszystkim rękodzielnikom, że winni oni bezzwłocznie podjąć w magistracie druki celem złożenia zeznań do zakładu ubezpieczeń od wypadków za 2-gie półrocze 1925, co do ilości zatrudnionych robotników i wysokości wypłat. Zaniedbujący złożenia odnośnych zeznań narażą się na dowolne oszacowanie ich przez wspomniany zakład.

Sekretarjat zawiadamia wszystkich członków, iż udziela w tej sprawie bliższych informacyj w sekretarjacie codziennie od godziny 4—8 wieczorem. Należy przynieść ze sobą dokładny wykaz wypłaconej robocizny tygodniowo lub miesięcznie, oraz listy płac Kasy chorych. Jest wskazanem, aby każdy rękodzielnik prowadził listę płacy tygodniowej, nadto należy przechowywać listy płatnicze Kasy chorych.

Wybory do sądu przemysłowego. Z dniem 4 stycznia 1926 zostały wyłożone do przeglądu w biurze Nr. 5 Wydziału przem. II. p. magistr. w godzinach od 9 rano do 2 popołudniu listy wyborcze przedsiębiorców i robotników. Reklamacje z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia należy wnieść do 17 stycznia 1926 wyłącznie.

Wzrost drożyzny w 2. półroczu 1925. Koszty utrzymania w Warszawie wzrosły w ciągu ostatniego półrocza, od końca czerwca do końca grudnia 1925 o 22 procent.

W miesięcu grudnia wzrosła drożyzna w Krakowie o przeszło 11 proc.

O zatrudnienie bezrobotnych. Onegdaj odbyła się w biurze i pod przewodnictwem wojewody Kowalikowskiego konferencja, w której wzięli udział dyrektor robót publ. inż. Dudek, komisarz rządu Ostrowski, delegat dyrekcji kolei inż. Niewiadomski, z wydziału pracy i opieki społ. starosta Bandrowski i kierownik państw. urzędu pośr. pracy Dr. Müller. Konferencja zajmowała się sprawą zatrudnienia sezonowych robotników budowlanych, drogowych i ziemnych pozbawionych zasiłku z funduszu bezrobocia od d. 15 grudnia, których zarejestrowało się w urzędzie pośrednictwa pracy około 1.000. Konfererencja oświadczyła się za rozpoczęciem robót publicznych przez gminę i rząd, oraz postanowiła, by województwo odniosło się do władz centralnych w sprawie bezzwłocznego otwarcia kredytów dla dyrekcji robót publicznych w Krakowie (znalazłoby pracę 500 robotników), przyznania gminie m. Krakowa pożyczki 600.000 zł., (znalazłoby pracę przeszło 500 robotniprzy robotach drogowych) rozpoczęcia wypłaty dalszych rat pożyczek z funduszu rozbudowy miast i wyasygnowania kredytów na wstrzymane budowy kolejowe. W ten sposób klęska bezrobocia w przemysłu budowlanym zostałaby złagodzona.

Według informacji państwowego urzędu pośrednictwa pracy, w końcu grudnia wzrost liczby bezroboczych wynosił przeciętnie dziennie około 2 tys. osób na całym obszarze państwa. Najgorzej sytuacja przedstawia się na Górnym Sląsku, w Łodzi, Warszawie i w zagłębiu dąbrowskiem.

Fundusz bezrobocia w r. 1926. Odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy roczny na rok 1926. Ramowy ten budżet zawiera pozycje: świadczenie dla bezroboczych fizycznych z akcji ustawowej normalnej — 15.662.400 zł. na zasiłki z akcji doraźnej — 19.200.000 zł., razem 34.862.400 zł. świadczenia dla pozostających bez pracy pracowników umysłowych — 4.000.000 zł. Preliminarz przewiduje wpływy w wysokości: od zakładów pracy od pracowników fizycznych — 12 miljonów zł., za pracowników umysłowych — 4.000.000 zł., dopłata skarbu na akcję ustawową — 6.000.000 zł., na akcję doraźną — 19.000.000 zł. i. t. d. Procent ogólnych kosztów administracyjnych i wszelkich instytucji zastępczych stanowi łącznie 8·79 proc. sumy budżetu.

Kredyty budowlane. Dotąd Centrala Banku Gospodarczego Krajowego przyznała 828 pożyczek na cele budowlane na sumę 27 milj. zł. Oddziały Banku Gosp. Kraj. przyznały 508 pożyczek budowlanych na sumę 12.2 milj. zł. Ogółem więc do chwili obecnej Bank Gosp. Kraj. przyznał 1.336 pożyczek budowlanych na sumę 39.2 milj. zł.

Statystyka upadłości. Według tymczasowych zestawień na terenie państwa polskiego w ciągu pierwszego półrocza r. 1925 ogłoszono 209 upadłości firm, spółek akcyjnych spółdzielni, spółek firmowych i firmowo-komandytowych, oraz firm pojedyńczych. Z poszczególnych okręgów największa liczba upadłości przypada na województwa zachodnie i centralne. Najmniej odporności wykazały firmy pojedyńcze, następnie spółki z oganiczoną odpowiedzialnością. Najbardziej odpornym typem przedsiębiorstwa okazały się spółdzielnie. Co do rodzaju firm najwięcej upadości ogłoszono firmom handlowym, następnie przemysłowym.

Na 245 fabryk znajdujących się w Łodzi 121 jest całkowicie unieruchomionych, czyli dokładnie 50 proc. przemysłu łódzkiego nie pracuje. W pozostałych przedsiębiorstwach przeważnie wprowadzono znaczne ograniczenia pracy.

Obieg pieniężny. Nasz obieg pieniężny w dniu 20 ub. mies. składał się z biletów Banku Polskiego w sumie 653.9 milj. zł., oraz z bilonu i biletów zdawkowych w sumie 304 8 milj. zł., czyli łącznie wynosił 654.9 milj. zł. Porównanie tej sumy ze stanem obiegu w innych dekadach r. b. jest o tyle trudne że wysokość obiegu bilonu i biletów zdawkowych była do d. 31 sierpnia r. b. ogłaszana bez odejmowania sum bilonu i biletów w kasach skarbowych, zacząwszy zaś od 10 września r. b., sumy te są od obiegu odejmowane. Sumę bilonu i biletów zdawkowych, będących zwykle w kasach skarbowych, na eży szacować mniej więcej na 30—40 milj. zł. W ten sposób uzupełniwszy wysokość obiegu pieniężnego zobaczymy, że obieg, poczynając od lutego utrzymuje się na poziomie przeszło 700 milj. zł., tylko, że suma biletów Banku zmniejszyła się w międzyczasie (od 31 stycznia do 20 października) z 5532 (maximum w d. 30 kwietnia — 567.2 milj. zł.) do 349.1 milj. zł. Suma biletów zdawkowych i bilonu wzrosła ze 139.3 do około 380 milj. zł. Obieg pieniędzy skarbowych jest wyższy od obiegu pieniędzy Banku emisyjnego.

Czas pracy zagranicą.

Stany Zjednoczone Am. Półn., jakkolwiek w zasadzie trzymają się 8-godzinnego dnia pracy, nie wykluczają bynajmniej dowolnej umowy pracodawców i robotników pod względem długości pracy i odnośnego wynagrodzenia.

Rosja sowiecka poszła nawet dalej, posuwając się częściowo nawet do 12-stu godzin pracy na dobę.

Dla nas miarodajne powinny być stosunki w państwach normalnego rozwoju, a nie zwyczaje państw przeprowadzących ciągle jeszcze karkołomne doświadczenia na żywym organizmie narodu.

W Anglji niema żadnych norm prawnych; czas pracy w różnych gałęziach przemysłu normuje trady-